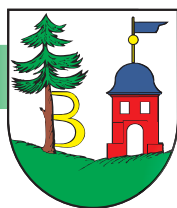


ŻYCIE GMINY BRALIN



NR 5 (11) | WRZESIEŃ/PAŹDZIERNIK 2009

www.bralin.pl

egzemplarz bezpłatny

ISSN 1899-0169

SOŁECTWA: BRALIN · CHOJĘCIN PARCELE · CHOJĘCIN WIEŚ · CZERMIN · DZIAŁOSZE · GOLA · MINICHOWICE · NOSALE · NOWA WIEŚ KSIĄŻĘCA · TABOR MAŁY · TABOR WIELKI · WERONIKOPOLE

5 października 2009 roku w Nowej Wsi Książęcej odbyła się uroczystość odsłonięcia i poświęcenia obelisku upamiętniającego śmierć Jana Nowaka (1890-1939), obrońcy Poczty Polskiej w Gdańsku, który urodził się w tej miejscowości

Winni jesteśmy mu pamięć

Uroczystość rozpoczęła się o godz. 11.00 mszą świętą, którą w kościele pw. Świętej Trójcy odprawił ks. proboszcz Czesław Jędraszka. Zebrani modlili się w intencji Jana Nowaka oraz jego towarzyszy, którzy 1 września 1939 r. bronili Poczty Polskiej w Gdańsku.

Wśród zaproszonych gości znaleźli się m.in.: Łucja Nowak – córka Jana, wójt Roman Wojtysiak, Zenon Kasprzak – wi-

storię obrony polskiej placówki we wrześniu 1939 r. W ten sposób wprowadzili właściwy nastrój do przedstawienia okoliczności, które doprowadziły do odsłonięcia obelisku.

Przed paroma laty inicjatywa uczczenia pamięci obrońców Poczty Polskiej w Gdańsku w miejscowościach, z których pochodzili obrońcy, wysłała od **Henryki Flisykowskiej-Kledzik** – przewodniczącej Koła Rodzin Byłych Pracowników Poczty Polskiej w Wolnym Mieście Gdańsku. Realizacji tej propozycji podjął się J. Kuropka, który – co podkreślił – mógł liczyć na pomoc wielu osób.

Przygotowania do październikowej uroczystości odbywały się wielopłaszczyznowo. Z jednej strony propagowano biografię odkrywającego bohatera (przygotowano wystawę ilustrującą jego życie), z drugiej pracowano nad upamiętnieniem odsłonięcia obelisku (Stowarzyszenie Przyjaciół Ziemi Bralińskiej wydało beznominałową kartkę pocztową poświęconą pamięci Jana Nowaka). Równolegle do tych poznawczo-historycznych przedsięwzięć podjęto działania bar-

dziej praktyczne. Rozpoczęto poszukiwania odpowiedniego gładu pod obelisk. Udało się go znaleźć dopiero po siedmiu miesiącach.

Zwracając się do zgromadzonych, wójt R. Wojtysiak powiedział m.in.: – Dzisiaj kończy się pewien etap utrwalania pamięci o Janie Nowaku w naszej społeczności (...) Do tej pory pocztowcy byli traktowani jako zbiorowość, teraz ta zbiorowość odzyskuje swoje imiona i nazwiska. Z kolei Z. Kasprzak zwrócił uwagę na emocjonalny wymiar uroczystości. – Z wielkim wzruszeniem uczestniczę w dzisiejszych uroczystościach – mówił. (...) Pomnik znalazł się w symbolicznym miejscu, w połowie drogi pomiędzy szkołą a kościołem. Niech więc będzie dla młodzieży milczącym miejscem nauki. Nauki patriotyzmu, nauki miłości dla Ojczyzny.

Ważnym elementem spotkania okazały się też otrzymane z Pomorza listy. Przesłali je: Henryka Flisykowska-Kledzik – przewod-

W numerze:

Lokalne produkty w Ustroniu



str. 4

Pasowanie na przedszkolaka



str. 7

Jesień w Tatrach



str. 10

Poświęcenia obelisku dokonał ks. Czesław Jędraszka (fot. P. Przybylska)

cestarosta powiatu kępińskiego, **Marek Fras** – przewodniczący Rady Gminy Bralin, **Krzysztof Nowak** – krewny pani Łucji, mieszkający obecnie w rodzinnym domu jej ojca, **Zbigniew Łatka** – sekretarz Urzędu Gminy Bralin, a także działacze społeczni, radni i dyrektorzy szkół. Uroczystość uświetniła obecność pocztów sztandarowych. Po mszy świętej rozpoczęła się druga część uroczystości. Ks. proboszcz Cz. Jędraszka poświęcił obelisk, a jego odsłonięcia dokonała Ł. Nowak wraz z wójtem R. Wojtysiakiem. Następnie głos zabrał **Jacek Kuropka**, regionalista i inicjator działań związanych z upamiętnieniem niezłomnego obrońcy Poczty Polskiej w Gdańsku, witając wszystkich zebranych. Wzruszającym momentem okazał się apel poległych, których prowadzący wzywał z imienia i nazwiska.

Gimnazjaliści: **Natalia Niechciał** i **Przemysław Krawczyk** rzetelnie pod względem historycznym zaprezentowali hi-

niczająca Koła Rodzin Byłych Pracowników Poczty Polskiej w Wolnym Mieście Gdańsku oraz Adam Koperkiewicz, dyrektor Muzeum Historycznego Miasta Gdańska.

Obelisk poświęcony i odsłonięty 5 października 2009 r. w Nowej Wsi Książęcej z pewnością utrwali w naszej lokalnej społeczności postać Jana Nowaka, którego postawa i miłość do ojczyzny mogą być wzorem godnym naśladowania. Niech tragiczna śmierć tego niezłomnego człowieka i jego towarzyszy stanie się przestrogą przed złem, jakie niesie ze sobą wojna.

Redakcja

Wywiad ze Zbigniewem Wachowiakiem, radnym Bralina, członkiem Komisji Rozwoju Gospodarczego i Budżetu oraz członkiem Komisji Oświaty, Kultury, Zdrowia i Sportu

Z radnymi pracuje się dobrze

Skąd decyzja, by startować w wyborach do Rady Gminy?

Przez wiele lat pracowałem na stanowiskach kierowniczych w oświacie i w Urzędzie Gminy w Bralinie. Pozwoliło mi to dobrze poznać zagadnienia dotyczące samorządu terytorialnego. Ważnym czynnikiem w podjęciu decyzji dotyczącej reprezentowania mieszkańców w Radzie Gminy były także liczne sugestie wyborców.

Czy pełnił Pan wcześniej funkcję radnego?

Funkcję radnego pełnię po raz pierwszy.

Wiem, że czasu było niewiele, bo startował Pan w wyborach uzupełniających, ale proszę powiedzieć, co udało się zrealizować do tej pory z Pańskiego programu wyborczego?

Czteroletnia kadencja to zbyt mało czasu, by zrealizować najbardziej istotne potrzeby mieszkańców gminy. Rok, i to w czasie trwania kadencji, nie daje takich możliwości. Starałem się jednak poruszać ważne dla mieszkańców sprawy w formie wniosków i interpelacji. Niestety, pozostawały one często bez odpowiedzi. Wójt przyjął bowiem zasadę, iż ważna jest nie istota sprawy, lecz wnioskodawca. Dla skutecznej realizacji zadań inwestycyjnych na terenie gminy po-

trzebne są środki zewnętrzne. A tych wójt nie pozyskuje! Wszystkie inwestycje w praktyce opierają się na środkach własnych i kredytach. Trudno zatem wprowadzić do realizacji nowe zadania. Ostatnio pozyskane przez urząd 500 tys. zł wójt zamierza wydać na modernizację Domu Ludowego w Mielęcinie. Można mieć wątpliwości czy celowe jest takie wydatkowanie blisko 1 mln zł wobec licznych potrzeb mieszkańców Mielęcina.

I tradycyjne już pytanie: Jak ocenia Pan współpracę w Radzie i współpracę na linii radny – urząd gminy?

Współpraca z radnymi układa się dobrze. Nieco inaczej można ocenić współpracę Rady z jej przewodniczącym, który nie zawsze pamięta o swoich zadaniach, a w szczególności o tym, iż Rada jest organem kontrolnym dla Wójta. Jeśli chodzi o współpracę z Wójtem, to trudno o takiej mówić. Rok temu po moim objęciu funkcji radnego Wójt bezpodstawnie i bezprawnie próbował zmusić dyrektora przedszkola do zwolnienia mojej żony z pracy. Podobne sytuacje dotknęły także innych radnych. Trudno po takim początku mówić o współpracy. Tym niemniej zamierzam dalej pracować dla dobra mieszkańców naszej gminy.

Z uwagi na to, że w wypowiedzi radnego Zbigniewa Wachowiaka padają poważne zarzuty pod adresem wójta Romana Wojtysiaka, poprosiliśmy wóldarza naszej gminy o ustosunkowanie się do słów zawartych w powyższym wywiadzie

Komentarz do wywiadu

Nie dziwię się Pana frustracji, której upust dał Pan w zarzutach postawionych w wypowiedzi do gazety „Życie Gminy Bralin”, a skierowanym bezpośrednio pod moim adresem. Jako były już pracownik urzędu gminy, sprawujący znaczącą funkcję wicewójta i sekretarza gminy, dał Pan upust swoim subiektywnym poglądom.



Odnosząc się ściśle do stwierdzeń, że wójt nie pozyskuje środków zewnętrznych i są one niecelowo wydawane, pragnę podkreślić fakt, że gmina Bralin została sklasyfikowana na 24. miejscu na 224 samorządy w województwie wielkopolskim i było to najwyższe miejsce z gmin powiatu kępińskiego. Pozyskane pieniądze na modernizację Domu Ludowego w Mielęcinie zostały skierowane tam na wniosek samych mieszkańców. Do dzisiaj bowiem w obiekcie tym nie ma kuchni z prawdziwego zdarzenia, a tym bardziej sanitariatów, których

nie ma w ogóle. Przypomnę Panu, że Rada Gminy Bralin wyraziła na tę inwestycję zgodę. Jest Pan członkiem Rady. Wieloletnie zaniedbania staramy się nadganiać codzienną pracą na rzecz mieszkańców.

Jeśli chodzi o wypowiedź na pytanie: *Jak ocenia Pan współpracę w Radzie i współpracę na linii radny – urząd gminy*, pragnę zauważyć, iż odważył się Pan podsumować współpracę Rady z jej przewodniczącym w imieniu wszystkich radnych, co jest nieuprawnione.

Zarzut, iż próbowałem zwolnić Pana żonę z pracy, nie będę komentował ze względu na szacunek do Pana żony.

**Wójt Gminy Bralin
Roman Wojtysiak**

Uzupełnienie

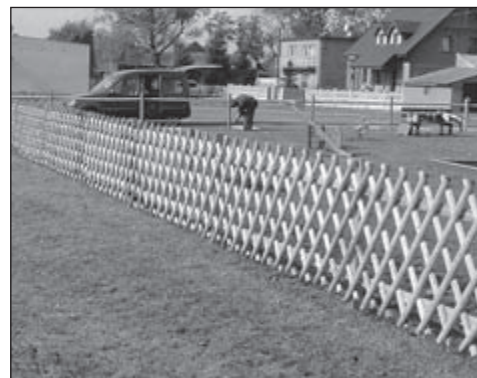
W uzupełnieniu artykułu z nr. 3/2009 „Życia Gminy Bralin”, poświęconego 25. rocznicy wybudowania kaplicy we wsi Mielęcin, informuję, że deski na sufit w kaplicy z tartaku w Brzegu przywieźli transportem własnym panowie: Brunon Puchala z Weronikopola i Andrzej Biernat z Mielęcina. Materiał na chodnik zakupiono ze składek mieszkańców, a ułożyła go firma betonarska p. Stanisława Grzany z Weronikopola.

*Z poważaniem Jan Drobnicki,
przewodniczący Komitetu Budowy Kaplicy, sołtys wsi w latach 1982-1992*

Bezpieczne place zabaw

Ze względów bezpieczeństwa w październiku zostały ogrodzone 3 z nowo powstałych placów zabaw na terenie gminy Bralin.

Przypomnijmy, że podczas minionych wakacji w siedmiu miejscowościach: Chojęcinie Parcelach, Czerminie, Mnichowicach, Nosalach, Nowej Wsi Książęcej Parcelach, Taborze Małym i Taborze Wielkim stanęły



Montaż ogrodzenia w Nowej Wsi Książęcej (fot. jack)

ogródki jordanowskie za łączną kwotę 84 tys. zł. Radość najmłodszych jest wielka, bowiem do tej pory w większości tych wiosek nie było placów zabaw. 6 sierpnia 2009 r. nastąpiło symboliczne otwarcie placu w Taborze Wielkim i Nowej Wsi Książęcej Parcelach, w którym uczestniczyli: wójt gminy Roman Wojtysiak, wicewójt Robert Kieruzal, przewodniczący Rady Gminy Bralin Marek Frasz, ks. proboszcz Czesław Jędraszka, sołtys: Teresa Kłodnicka i Mieczysław Tyc, zgromadzeni mieszkańcy i przede wszystkim dzieci.

Gmina Bralin sfinansowała zakup i montaż ogrodzenia placów zabaw w Taborze Wielkim, Nowej Wsi Książęcej i Mnichowicach, miejscach, gdzie ogródki jordanowskie znajdują się najbliżej drogi, a dzieci narażone są na niebezpieczeństwo ze strony przejeżdżających pojazdów. W Taborze Wielkim i Nowej Wsi Książęcej wykonano drewniane ogrodzenie typu płot myśliwski, a w Mnichowicach stanęło ogrodzenie z siatki powlekanej o wysokości 150 cm. Łączny koszt tych prac to prawie 21,7 tys. zł.

/kama/

Procedury zostały wszczęte

Niedawno wszczęto procedury przetargowe mające na celu wyłonienie wykonawcy zadania pn. „Budowa z rozbudową Domu Ludowego w Mielęcinie”.

W marcu 2009 r. gmina Bralin złożyła wniosek do Urzędu Marszałkowskiego o przyznanie pomocy finansowej w ramach działania „Odnowa i rozwój wsi” objętego „Programem rozwoju obszarów wiejskich na lata 2007-2013”. Na tę inwestycję samorząd pozyskał kwotę w wysokości 500 tys. zł, co stanowić będzie refinansowanie ok. 60-75% wartości zadania w zależności od wyniku przetargu. 16 września br. w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Wielkopolskiego w Poznaniu przedstawiciele gminy Bralin: wójt Roman Wojtysiak i skarbnik Grażyna Mosch podpisali stosowną umowę. Pozwala ona na wszczęcie procedur przetargowych i wyłonienie wykonawcy zadania.

Budynek Domu Ludowego w Mielęcinie jest obiektem, który nie spełnia wymogów higieniczno-sanitarnych stawianych tego typu obiektom. Zaplanowane roboty bu-

dowlane mają na celu jego powiększenie, zracjonalizowanie funkcji i dostosowanie



Już niebawem to miejsce i budynek będą wyglądały godnie (fot. Jack)

do aktualnych przepisów budowlanych i sanitarno-higienicznych. Budynek zostanie m.in. rozbudowany o zaplecze kuchenne: kuchnię, zmywalnię, magazyn do przechowywania naczyń oraz zaplecze sanitarne i socjalne dla obsługi kuchni (WC, szatnia i prysznic). Obok sali głównej, w holu powstanie kompleks sanitariatów: toaleta

męska i dwie toalety damskie, z których jedna przystosowana zostanie dla osób niepełnosprawnych poruszających się na wózkach.

Przebudowa obecnego budynku będzie polegała na wykuciu nowych otworów okiennych i drzwiowych, wykonaniu nowych ścianek działowych, wymianie stolarki okiennej i drzwiowej, montażu instalacji wodno-kanalizacyjnej, elektrycznej, wentylacyjnej i c.o., montażu pokrycia dachowego, położeniu nowej podłogi z desek w sali tanecznej oraz robotach wykończeniowych. Istniejący obiekt w kierunku wschodnim powiększony zostanie o szerokość 4,88 m, zaś od strony południowej – o 5,5 m. Kształtem będzie przypominał literę „L”. Poza projektowaną rozbudową Domu Ludowego w obrębie działki przewiduje się częściowe utwardzenie dojazdów, rozbiórkę wolno stojących toalet. Ponadto zostanie rozebrany istniejący płot z siatki, wykonane nowe ogrodzenie z bali drewnianych oraz inne elementy zagospodarowania terenu.

Marzena Kuropka

Podzielili się swoim szczęściem

Niecodzienne spotkanie odbyło się 6 października br. w sali posiedzeń Urzędu Gminy Bralin. Państwo Malwina



Przedszkolaki dobrze wiedziały, co zrobić z prezentami (fot. S. Bąk)

i Krzysztof Gawrońscy z Taboru Małego za pośrednictwem urzędu przekazali na rzecz przedszkoli w Taborze Małym i Nowej Wsi Książęcej zabawki, artykuły papiernicze i plastyczne. M. K. Gawrońscy postanowili, że zwrócą się do swoich gości z prośbą o ofiarowanie im zamiast kwiatów artyku-

łów dla dzieci. W ten sposób nowożeńcy, dzieląc swoje szczęście z tego wyjątkowego dnia w życiu, obdarzą radością również innych, w tym przypadku najmłodszych. I tak też się stało.

W oficjalnym przekazaniu upominków uczestniczyli: wójt Roman Wojtysiak, zastępca wójta Robert Kieruzal, przewodniczący Rady Gminy Marek Fras, sekretarz Zbigniew Łatka, kierownik ROK-SiP Sławomir Bąk, Wiesława Mirowska – dyrektor Zespołu Szkół w Nowej Wsi Książęcej, Agnieszka Kozioł – nauczyciel przedszkola w Taborze Małym, sołtys Czermina Czesław Królik i ofiarodawca – Krzysztof Gawroński. Po wizycie w urzędzie gminy uczestnicy spotkania udali się do przedszkoli w Taborze Małym i Nowej Wsi Książęcej.

Przedszkolaki z nieskrywaną ciekawością wydobywały upominki z wielkiego, tajemniczego kartonu. Zadowolone buzie były najlepszym podziękowaniem dla darczyńców.

/mak/

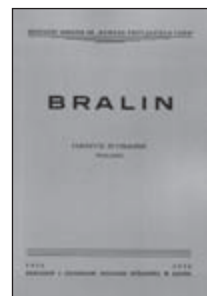
Rybark po 70. latach

W 70. rocznicę śmierci Hanysa Rybarka, bralińskiego rolnika rozmiłowanego w ojczystej ziemi, ukazał się reprint jego monografii Bralina z 1936 r. Przed laty wydano ją „nakładem i czcinkami Drukarni Spółkowej w Kępnie” jako bezpłatny dodatek do „Nowego Przyjaciela Ludu”.

W połowie października 2009 r. publikacja została wydana przez Wydział Teologiczny Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza z Poznania dzięki przychylności ks. profesora Feliksa Lenorta, pochodzącego z Nowej Wsi Książęcej. Wzbogacono ją aneksem zawierającym wiele cennych wiadomości o autorze, kulisach powstania monografii, a także niepublikowane dotąd zdjęcia i dokumenty. Całość liczy blisko 70 stron.

Osoby zainteresowane zakupem reprintu, który może okazać się wspaniałym prezentem dla wszystkich miłośników historii regionu oraz dawnych i obecnych mieszkańców Ziemi Bralińskiej, prosimy o kontakt z naszą redakcją (tel. 062 78 11 227). Z chwilą zamykania tego numeru „Życia Gminy Bralin” nieznanym był jeszcze koszt publikacji. Z pewnością się nie przekroczy on 10 zł.

Jacek Kuropka



Lokalne produkty w Ustroniu

Organizatorem Festiwalu Produktu Lokalnego, który odbył się 20 września 2009 r. w Ustroniu koło Opatowa było Stowarzyszenie LGD „Wrota Wielkopolski” i Dwór Myśliwski Ustronie. W festiwalu wzięła udział również gmina Bralin. W konkursie kulinarnym, w pięciu kategoriach: zupy, pieczywa i wyroby mączne, mięsa i wyroby mięsne, ciasta i nalewki oraz konkursie na rękodzieło wystartowali przedstawiciele wszystkich gmin z obszaru działania „Wrót Wielkopolski”. Miło nam poinformować, że mieszkańcy naszej gminy zostali zauważeni i docenieni. Wróciliśmy z nowym багаżem doświadczeń i – oczywiście – z trofeami.

II miejsce w kategorii „ciasto” zdobyła Regina Brzezińska z Bralina za placek drożdżowy, zaś wyróżnienie za sernik otrzymała Elżbieta Dębowska z Chojęcina. Wyróżniono również (kategoria „nalewka”) Marię Bajer z Mnichowic za ratafię, a jej męża Władysława – w kategorii „mięsa i wyroby mięsne” za mielonkę z królika.

Festiwalowi towarzyszył także pokaz rękodzieła. Gmina Bralin ma się czym pochwalić w tej dziedzinie. Chojęcin Parcele haftem i koronką stoi. Trzy panie z tej miejscowości: Zofia Sopart, Zofia Woźniak i Jadwiga Dirbach prezentowały haft krzyżykowy i wyroby szydełkowe. Z kolei Jadwiga Bieńkowska z Weronikopola przywiozła ręcznie tkane gobeliny. Henryk Woźniak pokazał odwiedzającym nasze stanowisko starą technikę wyrobu powrozów. Maria Trojak przywiozła pisanki wielkanocne, a Beata Świątek – okolicznościowe kartki ręcznie robione. Można powiedzieć, że nasi rękodzielnicy podbili serca jury. I miejsce zdobyła J. Bieńkowska i jej gobeliny, a III miejsce przypadło J. Dirbach za kolekcję obrazów haftowanych krzyżykiem.

Podczas festiwalu śpiewająco zaprezentował się także nasz zespół ludowy „Ale Babki”. Bez wątpienia impreza przypadła do gustu i wystawcom, i odwiedzającym. Piękna, słoneczna pogoda, urokliwe miejsce i otaczająca przyroda sprzyjały wszystkim. **/mak/**

Tkanie stanowiło jej pasję

Rozmowa z Jadwigą Bieńkowską, laureatką I miejsca w kategorii rękodzieło podczas Festiwalu Produktu Lokalnego, który odbył się 20 września br. w Ustroniu koło Opatowa.

Skąd taka pasja? Jak zaczęła się przygoda z gobelinami?

Niemal codziennie przechodziłam obok Cepelii, gdzie prezentowane były m.in. gobeliny. Zaglądałam na wystawę i do sklepu. Ujęło mnie piękno tych obrazów, przedstawianie



Podczas oceny rękodzieła przez jury. Pierwsza z prawej – Jadwiga Bieńkowska (fot. mak)

w prosty artystyczny sposób przyrody, krajobrazów, kwiatów. Na co dzień wiele osób robiło gobeliny prostszymi technikami: przyklejaniem, przyczepianiem węzełków szydełkiem, a mnie interesowało tkanie palcami. Nie wiedziałam dokładnie, na czym to polegało, więc zapisałam się na kurs tkactwa. Przez trzy miesiące instruktorka pokazywała różne techniki tkania. Tak zaczęła się moja fascynacja gobelinami.

Proszę opisać w kilku zdaniach, jak wygląda praca nad takim obrazem? Jak wygląda Pani warsztat pracy?

Na stole malarskim stawiałam drewnianą ramę, którą przygotowywał mi mąż. W zależności od tego, jaki jest obraz, tak trzeba obliczyć ramę, osnowę. Dookoła ramy przybijają się gwoźdźki, na tym przeplatane są sznurki. Następnie przychodzi kolej na tkanie. Tu trzeba podkreślić, że nie wystarczy kilka motków wełny, bo przy kilku, a nawet kilkunastu kolorach nie można nic osiągnąć. Potrzeba kilkadziesiąt odcieni w każdym kolorze, by uzyskać efekt

głębi. Kiedy tkalam, była możliwość kupienia w Kowarach odpadków prawdziwej wełny w przebogatej gamie kolorów. Aby wydobyć kilka odcieni koloru, trzeba było kupić kilka kilogramów wełny. Tak więc dobrze było mieć duży dom, strych, żeby przechowywać worki. Problem w tym, że tkanie nie może trwać pół godziny czy godzinę. Wykonanie jednego elementu zajmuje kilka godzin, bo nie robi się tego prostą linią, tylko trzeba przerabiać kształty. Jak rozłożyć się wełnę i warsztat, to aby wykonać jakiś element, trzeba poświęcić kilka godzin.

Co dzieje się z wykonanymi już pracami?

Nigdy nie myślałam, żeby traktować to jako dodatek do pensji, choć widziałam w Cepelii, ile kosztują takie obrazy ręcznie tkane. Nigdy nie sprzedawałam tego, co robiłam. Człowiek wkładał w to tyle serca i czasu, że nie zrekomensowałyby tego żadne pieniądze. To, co robiłam, rozdawałam najbliższym osobom: synowi, córce, mamie. Mają to wywieszane do dzisiaj – szego dnia i pamiętają.

Jak długo fascynuje się Pani tkactwem?

Gobeliny tkalam przez kilka lat, potem przyszły nowe obowiązki, trochę to zarzuciłam, a w tej chwili, po przeprowadzce, porozdawałam wszystkie wełny. Mam mały dom, nie byłoby miejsca na worki z wełną. Wiele osób mogło z tej wełny skorzystać, więc rozdałam ją do ośrodka pomocy, gdzie odbywają się zajęcia dla emerytów. Nie myślę, żeby do tego wrócić, chociaż, kto wie... Bywa tak, że panuje moda na pewne rzeczy. Kiedyś modne było haftowanie, wywieszanie makatek, serwetek, a teraz to jest nienowoczesne. Chociaż pięknie byłoby, żeby ta tradycja ludowa wróciła, żeby ją zachować i przekazać kolejnemu pokoleniu. Moja babcia miała duży warsztat tkacki, mieszkała na wsi. Dawniej siało się len, zbierało, moczyło, rozbijało, wybielano na słońcu, wtedy materiałów się nie kupowało, ale samemu robiło koszule, ręczniki, prześcieradła, chodniczki. Miałam sentyment do tych dużych krosien. Tkanie to taka odszkodnia od szarości życia.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: Marzena Kuropka

„Miasteczko Bralin”

Powrót do idei

Mało „Miasteczko Bralin... jestem za” ośwoić mnie, i przy okazji pozostałych jego mieszkańców, z czymś, co w pierwszej chwili wydaje się tak odległe, a jednak nie jest niczym oryginalnym. Bycie obywatelem miasta Bralina, no może jednak miasteczka! Czy to naprawdę takie trudne pogodzić się z myślą, że oto dane nam będzie identyfikować się z miejscowością, która posiada prawa miejskie? Przecież to nic nowego. Bralin nie staje się miastem po raz pierwszy. Przywilej lokacyjny trwał wiele wieków. Utraciłszy go w czasach zaboru pruskiego. Oba stanowią zatem powody historyczne, by ów przywilej przywrócić. Nasze starania o miejscowość Bralina, nawet jeśli komuś wydaje się to zbędne, nie mogą ograniczać się jedynie do re-sentymentów. Powinna za tym iść jakaś ważna idea. Myśl, która zjednoczy mieszkańców w czynionych staraniach. Co może stać się takim spoiwem?

Z pewnością trudno będzie używać argumentów ekonomicznych. Tutaj nieporozumienia dotyczące uprawnień mieszkańców miast sięgają z jednej strony lęku pedagogów obawiających się utraty „dodatku wiejskiego”, choć Karta Nauczyciela przewiduje w tym względzie ograniczenie jedynie do miejscowości powyżej 5 tysięcy mieszkańców, z drugiej zaś strony obaw właścicieli gospodarstw rolnych, które mogłyby znaleźć się w obrębie miejskim, co pozbawiłoby ich części dopłat bezpośrednich. Istnieje dodatkowo szereg innych bardziej lub mniej uzasadnionych lęków, spośród których największe dotyczą znów sfery ekonomicznej – podatków lokalnych. Te miałyby wzrosnąć z powodu uzyskania przez Bralin praw miejskich. Czy aby na pewno? Nie sądzę, skoro wysokość lokalnych zobowiązań podatkowych ustala Rada Gminy, będąc jedynie ograniczana, a nie przymuszana, górną ich granicą określoną w ustawie.

Co zatem powoduje, że inicjatywa przywrócenia, co szczególnie podkreślam, a nie uzyskania praw miejskich (te bowiem miasteczko Bralin już posiadało) nie znajduje powszechnego uznania. Nie toczy się na jej temat żadna publiczna dyskusja. Nie ścierają się ze sobą żadne przeciwstawne poglądy. Co o niebycie tego problemu przesądza? Obojętność, brak zainteresowania, a może nierzeczywistość owego projektu? Pewnie wszystko naraz. Mało kogo obchodzi przyszłość miejscowości w perspektywie dziesięcioleci. Żyjemy tu i teraz, toteż po co nam ciągle nowe zmiany. Tyle już ich przeżyliśmy. Chcemy świętego spokoju! Zgadza się z tymi oczekiwaniami w pełni, oznaczają one, że jesteśmy zmęczeni w wyniku codziennego zapracowania. Znużeni dbaniem o własny dom, rodzinę. Po co nam jeszcze jakieś miasteczko Bralin?

Ale ono już jest. Przebija się do naszej świadomości, chociaż skrzętnie to przed sobą ukrywamy. Jego obecność wokół już dziś odczuwamy. I nie chodzi tylko o niedzielny śpiew w kościele odpustowym „Na Półku”. Ono funkcjonuje w publikacjach elektronicznych, wydawnictwach lokalnych, folderach. Spotykamy się z nim w codziennym życiu, na razie bez formalnego dopełnienia. Owo dopełnienie powinno przyjść wraz z powstaniem pragnienia, które, rodząc się w naszych umysłach, drążąc je będzie tak intensywnie, że każdy z nas postawi sobie pytanie: dlaczego jeszcze nie ma naszego miasteczka? Co trzeba zrobić, aby nim się stało? Jak zaspokoić powstałe oczekiwanie? Wtedy wystarczy odrzucić niczym nieuzasadnione lęki, prywatne korzyści i dać sobie wspólnie szansę. Podjąć stosowne działania w imieniu społeczności Bralina i dopełnić to, co i tak tkwi już od dawna w naszej świadomości. Przekonani o słuszności owej idei uczynimy naszą małą ojczyznę miastem.

Marcin Włodarczyk

Nagrody z okazji Dnia Edukacji Narodowej

14 października to szczególna okazja, by uczcić pracę wszystkich nauczycieli i pracowników placówek oświatowych



Nagrody wręczali dyrektorzy placówek oświatowych... (fot. S. Bąk)

działających na rzecz edukacji. W tym dniu podsumowujemy i nagradzamy. Nagradzamy za pracę dydaktyczno-wychowawczą i opiekuńczą, za zaangażowanie na rzecz społeczności szkolnej i środowiska, za oddanie i bezinteresowność. W placówkach oświatowych gminy Bralin uroczystości z okazji Dnia Edukacji Narodowej odbyły się 13 i 14 października 2009 r. Wzięli

w nich udział przedstawiciele władz samorządowych: wójt gminy Roman Wojtysiak, przewodniczący Rady Gminy Marek Fras, zastępca wójta Robert Kieruzal, sekretarz Urzędu Gminy Zbigniew Łatka i kierownik Referatu Oświaty, Kultury, Sportu i Promocji Sławomir Bąk. Wójt i dyrektorzy placówek oświatowych wręczyli nagrody nauczycielom i pracownikom administracyjno-obsługowym.

Nagrodzeni pracownicy oświaty Przedszkole „Kwiaty Polskie” w Bralinie

Nagroda Wielkopolskiego Kuratora Oświaty: dyrektor Maria Szupieńska.

Nagrody Wójta:

Bożena Nielacna i Maria Lemanik.

Nagrody Dyrektora Przedszkola:

Małgorzata Wachowiak, Renata Mazurowska, Marta Grzelak, Małgorzata Bednara, Jolanta Kozica, Aneta Antczak, Irena Panek, Aneta Krowiarz, Irena Kosakiewicz, Marianna Drapiewska, Alina Wiśniewska i Alicja Prus-Pęczek.

Zespół Szkół im. Ks. Michała Przywary i Rodziny Salomonów w Nowej Wsi Książęcej

Nagrody Wójta:

dyrektor Wiesława Mirowska i Janina Habelska.

Nagrody Dyrektora Szkoły:



... oraz wójt gminy Roman Wojtysiak (fot. S. Bąk)

Elżbieta Kuropka, Andrzej Mirowski, Krzysztof Rybczyński, Jolanta Sak, Renata Cholewa i Henryk Urbański.

Szkoła Podstawowa im. Mikołaja Kopernika w Bralinie

Nagrody Wójta:

dyrektor Adam Pruban i Elżbieta Leśniarek.

Nagrody Dyrektora Szkoły:

Krystyna Żary, Katarzyna Kireńczuk-Szczepaniak, Bożena Bojanowska, Jolanta Cudniewicz, Piotr Szczepaniak, Iwona Maciejewska, Ewa Mikitów, Zdzisława Gania, Dorota Lenek, Beata Geppert, Beata Cichy i Jolanta Myszór.

Gimnazjum im. Polskich Noblistów w Bralinie

Nagrody Wójta:

dyrektor Tadeusz Ambrozik i Karolina Forsyjak.

Nagrody Dyrektora Szkoły:

Agnieszka Balcerzak, Iwona Modzelewska, Dorota Nowak, Stefania Bąk i Jolanta Chmura.

Wszystkim pracownikom oświaty życzymy wytrwałości i zadowolenia z wykonywania codziennych obowiązków, a także wszelkiej pomyślności w życiu osobistym i rodzinnym

Sławomir Bąk



Maria Szupieńska, dyrektor Przedszkola „Kwiaty Polskie” w Bralinie

Jest tegoroczną laureatką nagrody Wielkopolskiego Kuratora Oświaty. Znalazła się w kręgu 82 nagrodzonych wybitnych pedagogów naszego województwa za osiągnięcia w pracy dydaktycznej, wychowawczej i opiekuńczej.

W zawodzie nauczycielskim pracuje od 26 lat, z czego 3 na stanowisku dyrektora Przedszkola „Kwiaty Polskie” w Bralinie. Wspólnie z Radą Pedagogiczną i Radą Rodziców podejmuje efektywne działania organizacyjne związane m.in. z zapewnieniem jak najlepszych warunków nauki i wychowania dzieci, ich bezpiecznego pobytu w placówce, modernizacją sto-

łówki czy doposażeniem placu zabaw.

M. Szupieńska podejmuje szereg działań innowacyjnych. Jest pomysłodawcą projektu „Prawa dziecka w mediach” – współpracuje z Radiem i TV SUD w Kępnie, z lokalnymi tygodnikami społecznymi. To inicjatorka wielu imprez i uroczystości, festynów i konkursów.

O sobie mówi: –*Wszystko co robię, staram się przekazywać dzieciom, niosąc im radość i uśmiech na twarzy. Wspólnie z moimi nauczycielkami i pracownikami obsługi chcemy zapewnić pełny komfort w nauczaniu naszych wychowanków i przyjemny ich pobyt w placówce.* Pani dyrektor gratulujemy nagrody.

Sławomir Bąk

Rada Rodziców przy Przedszkolu „Kwiaty Polskie” w Bralinie
zaprasza 21 listopada 2009 r. na

WIECZOREK ANDRZEJKOWY,

w restauracji „Złoty Kłós” w Bralinie.

Do tańca przygrywać będzie zespół „Live”.

Cena – 150 zł od pary.

Zapisy w przedszkolu u p. M. Drapiewskiej, tel.: 062 78 11 216 i A. Kuli, tel. 697 091 274.

Stowarzyszenie
Przyjaciół Ziemi Bralińskiej
zaprasza na

ANDRZEJKI,

które odbędą się

28 listopada 2009 r.

w sali Domu Ludowego
w Taborze Wielkim.

Do tańca przygrywać
będzie zespół „Forum”.

Cena – 140 zł od pary.

Rezerwacja miejsc pod nr. tel.:

608 369 086 lub

792 474 252,

062 78 111 95.

Czy można inaczej?

Zapewne, kiedy widzimy taki nagłówek jakiegoś artykułu, to jakoś intuicyjnie nasuwa nam się skojarzenie, że będzie on dotyczył jakichś życiowych postaw, dokonywania trudnych wyborów albo też, że będzie mówił o jakiejś trudnej sytuacji, w której rzeczywiście można było inaczej.

Ja chciałbym jednak powrócić do tego, co już za nami, a więc do czasu wakacji. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że każdy z nas potrzebuje tego czasu odpoczynku, aby choć trochę oderwać się od codziennych zajęć, może gdzieś pojechać, albo zwyczajnie razem pobyć w domu wśród rodziny, przyjaciół i znajomych. Niestety, co trzeba podkreślić z bólem, dla wielu młodych ludzi czas wakacji kojarzy się z wolnym od szkoły i... niestety z nudą i brakiem zajęcia. Czy więc można inaczej? Czy istnieje jakaś alternatywa dla tych młodych ludzi, aby mogli lepiej przeżyć ten czas?

Kościół pragnie wyjść naprzeciw młodym, proponując, aby wakacje stały się dla nich okazją do przeżycia na nowo wspólnoty Kościoła, do doświadczenia jego piękna, uniwersalności i żywotności.

Szczególną okazją do przeżycia tego, o czym powiedziałem powyżej, są wszelkiego rodzaju wyjazdy, spotkania organizowane dla ludzi młodych, ale nie tylko. Chciałbym tutaj wspomnieć jedynie dwie „akcje” zorganizowane lub współorganizowane przez naszą parafię.

Pierwsza to wyjazd ministrantów naszej parafii do ośrodka „Banderoza” w Głucholazach. Najogólniej mówiąc, był to wypoczynek połączony z poznawaniem tego zakątka naszej ojczyzny, z codzienną Eucharystią i modlitwą oraz różnymi formami zabawy. Chociaż pogoda nas w czasie tego wyjazdu nie rozpieszczała, myślę jednak, że żaden z uczestników wyjazdu na brak zajęć nie narzekał. Poniżej zamieszczam wypowiedzi paru z nich. Karol: *–W Banderozie spędziliśmy trochę wakacyjnego czasu. Wyjechaliśmy tam wraz z księdzem wikariuszem. Już w autobusie dało się odczuć dobry klimat i radość z wycieczki. Po dojechaniu i rozlokowaniu w pokojach mogliśmy zapoznać się z terenem ośrodka, który jest dosyć duży. Mieści się w nim wiele boisk do piłki siatkowej i nożnej, a także basen i pola namiotowe. Spędziliśmy tam 6 dni, z których każdy przynosił coś nowego. Mimo wypoczynku nie zapomnieliśmy o modlitwie. W godzinach popołudniowych ks. Marcin gromadził nas na wspólnej Eucharystii. Do swojej dyspozycji mieliśmy również halę sportową, w której zarówno ten duży, jak i ten mały ministrant znalazł coś dla siebie. W ramach nauki poprzez zabawę ksiądz zorganizował nam wspinaczkę, w któ-*

rej każdy mógł się wykazać się wytrzymałością oraz kurs pierwszej pomocy przedmedycznej. To tylko niektóre z atrakcji. Mimo nieciekawej pogody czuliśmy się świetnie, a ostatniego dnia grupka chłopaków odważyła się wejść do basenu. Woda, choć zimna,



Czcic Boga można na pielgrzymkowym szlaku

przyniosła wiele „radochy”. Po mszy ostatniego dnia wróciliśmy do Bralina. Uważam, że była to świetna nagroda za trud, jaki ponosimy przy wypełnianiu służby ministranckiej przez cały rok. Ten wyjazd dał mi bardzo pozytywne wspomnienia. Jeśli ktoś zapyta mnie, jak było na wycieczce, moja odpowiedź będzie krótka: Cieszę się, że tam byłam.

Karol i Kamil wspominają te dni tak: *–W dniach 24-30 czerwca 2009 r. byliśmy w Głucholazach, w ośrodku wypoczynkowym „Banderoza”. W trakcie pobytu mieliśmy nie tylko „przyjemność” oglądania z pokoi ciągle*



Równie dobrze można spędzać czas podczas wspólnotowych wyjazdów

padającego deszczu i podnoszącego się cały czas poziomu rzeki. Odbiliśmy autobusami dwie wycieczki autokarowe – do Nysy i (po stronie czeskiej) – do Złotych Horów. Do naszej dyspozycji była stale olbrzymia hala sportowa, która jeszcze bardziej urozmaicała ten wyjazd. Pobyt w Głucholazach

możemy uznać za bardzo udany i mamy nadzieję powtórzyć go za rok.

Druga „akcja” to udział młodzieży z naszej parafii w pieszej pielgrzymce na Jasną Górę. Cztery dni drogi, które mam nadzieję wszystkim głęboko zapadły w sercu i pamięci. Oto, co o pielgrzymowaniu mówią sami uczestnicy. Nikola: *–Byłam na pielgrzymce pierwszy raz. Nigdy nie przypuszczałam, że może to być jeden z najpiękniejszych okresów w moim życiu. W tej chwili mam tylko jedno odczucie: było za krótko. Ta niepowtarzalna atmosfera pięknego śpiewu, tańca i nieustającej, trudnej „modlitwy nogami”, te tłumy osób pozdrawiających nas po drodze, czasem dosłownie zwilżały oczy łzami. To potrafi zmienić człowieka. Choć to tylko 4 dni w roku, to i tak jakaś częśćka dobrego Ducha pielgrzymki została w nas. Dziękuję wszystkim za współdzielenie trudu i towarzysztwo. Dziękuję też naszej Pięknej Matce, że pomogła nam dojść i wspierała nas w trudnych chwilach. Inna z uczestniczek pielgrzymki, Kasia, tak opisuje ten czas: *–Bardzo trudno jest mówić o pielgrzymowaniu w kilku zdaniach, bo wydaje mi się, że na ten temat można by zapisać nie jeden zeszyt. Na pielgrzymce byłam po raz pierwszy, ale z pewnością mogę stwierdzić, że podczas tej wędrówki ładuje się akumulatory na dalszą drogę życia. Dzięki pielgrzymce bardziej zaufałam Bogu. Zaczęłam inaczej patrzeć na świat. Wszystkie swoje sprawy i problemy oddaję Jemu, wiedząc, że On je rozwiąże. Więcej czasu poświęcam modlitwie i rozmowie z Bogiem. Wiem, że On jest moim przyjacielem, nie opuści mnie i pomoże w każdej trudnej sytuacji. Również dzięki pielgrzymce poznałam wielu wspaniałych ludzi i kilku przyjaciół. Mimo że szłam krótko, pielgrzymka bardzo zmieniła moje życie i nasunęła wiele planów. Dzięki niej świat wydaje mi się bardziej kolorowy i piękniejszy, pomimo wielu trosk i kłopotów. Wiele by można pisać, ale najlepiej jest osobiście doświadczyć drogi z Chrystusem do Maryi.**

Do takiego pielgrzymowania wszystkich serdecznie zachęcam.

W tym miejscu wspomnę, że także po wakacjach młodzież naszej parafii brała udział w spotkaniu młodzieży na Górze Krzyża Jubileuszowego oraz razem z ministrantami z całego dekanatu w Pielgrzymce Ministrantów do Sanktuarium św. Józefa w Kaliszu.

Wydaje się, że postawione w tytule pytanie nie potrzebuje większego komentarza. Wszystko co zostało powiedziane, wskazuje, że można inaczej spędzić czasami tylko kilka dni w ciągu roku, że można w ten sposób przeżyć piękne chwile swojego młodego życia. Nie pozostaje nic innego, jak tylko podziękować wszystkim, którzy w tych działaniach wzięli udział i zaprosić innych do wzięcia udziału w kolejnych „akcjach” duszpasterskich naszej parafii.

ks. Marcin Zych

Przedszkole „Kwiaty Polskie” w Bralinie

Z życia bralińskiego przedszkola

Pasowanie na przedszkolaka

Zwyczajem kultywowanym w naszym przedszkolu jest pasowanie na przedszkolaka, czyli przyjęcie w uroczysty sposób do grona przedszkolaków nowo przybyłe dzieci. W tym roku szkolnym pasowanie odbyło się 23 września. Ceremonii towarzyszyły tańce i śpiewy. Starsze dzieci uczestniczyły w quizie „Moje przedszkole”, podczas którego wykazały się znajomością personelu przedszkolnego oraz wiedzą na temat kwiatowych nazw sal. Następnie nowo przybyłe dzieci w obecności pań, kolegów i koleżanek złożyły ślubowanie, po czym otrzymały dyplomy i słodkie niespodzianki. Kolejną atrakcją tego dnia był udział w interaktywnym przedstawieniu pt. „Wilk i zając”, zaprezentowanym przez aktorów małych form scenicznych z Krakowa. Bohaterowie teatrzyku w humorystyczny sposób zachęcali dzieci do przestrzegania zasad bezpieczeństwa na drogach, dbania o użębienie oraz przestrzegali przed obdarzaniem zbyt dużym zaufaniem przypadkowo poznanych ludzi.

Szkolenie wychowawców

Rozporządzeniem Ministra Edukacji Narodowej z dnia 23 grudnia 2008 r. weszła

w życie nowa podstawa programowa wychowania przedszkolnego dla przedszkoli, oddziałów przedszkolnych w szkołach podstawowych oraz innych form wychowania przedszkolnego. Realizacja wymogów tego dokumentu budzi wiele pytań i kontrowersji.



Maja i Gucio autorstwa Zdzisława Michalskiego zdobią ściany przedszkolnej szatni (fot. M. Bednara)

sji. Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom nauczycieli, dyrektor przedszkola Maria Szupinańska zorganizowała w placówce 5 października 2009 r. szkolenie rady pedagogicznej nt. „Edukacji przedszkolaka w zre-

formowanym systemie oświaty”. Szkolenie poprowadziła Danuta Iwona Grzanka, nauczyciel konsultant Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Kaliszu. Uczestniczyły w nim nauczycielki z Bralina, Nowej Wsi Książęcej, Wielkiego Buczku i Trzcinicy. Z pewnością zdobyta wiedza pomoże pedagogom poprawnie formułować wpisy do dziennika oraz planować dzień aktywności dziecka w przedszkolu z uwzględnieniem podziału na zabawy dowolne, zabawy dydaktyczne, pobyt na świeżym powietrzu, prace porządkowo-gospodarcze i czynności opiekuńcze.

Szatnia jak z bajki

Na prośbę pani dyrektor utalentowany plastycznie rodzic – Zdzisław Michalski zgodził się namalować na ścianach w szatni barwne postacie z bajek. Bohaterowie dziecięcych kreskówek: Krecik, Pszczółka Maja, Reksio, Kubuś Puchatek i Kaczor Donald z uśmiechem witają wchodzące do szatni dzieci i pomagają odegnąć poranne smutekczki. Dyrekcja, pracownicy, rodzice i dzieci Przedszkola „Kwiaty Polskie” w Bralinie składają podziękowania panu Zdzisławowi za podjęcie się wykonania tak wspaniałego dzieła.

Małgorzata Bednara

Zespół Szkół im. Ks. Michała Przywary i Rodziny Salomonów w Nowej Wsi Książęcej

Plenerowe spotkanie z „pyrkami”

Imprezy plenerowe wśród uczniów cieszą się dużą popularnością. Podczas takich spotkań dzieci świetnie się bawią i współzawodniczą. Są wspaniałą okazją do poznawania się i integrowania uczniów, a przede wszystkim dostarczają młodemu pokoleniu dużo radości, uczą umiejętności współdziałania w zespole i aktywnego wypoczynku na łonie przyrody.

Nie tylko lato zachęca do spędzania wolnego czasu na świeżym powietrzu. Również polska złota jesień sprzyja takim formom wypoczynku i zabawy. Tradycyjnie od kilku już lat, o tej właśnie porze roku, uczniowie Zespołu Szkół w Nowej Wsi Książęcej uczestniczą w święcie pieczenia ziemniaka.

Tegoroczna impreza odbyła się 9 października na terenie miejscowej leśniczówki. Był to jeden z cieplejszych dni jesiennych, słońce przygrzewało i wszyscy z chęcią uczestniczyli w kartoflanym pikniku, zorganizowanym przez opiekunkę Samorządu Uczniowskiego – Janinę Habelską, przy wsparciu nauczycieli i rodziców, którzy pomogli w dostarczeniu niezbędnych produktów: ziemniaków, kielbasek i napojów.

Zabawa rozpoczęła się od wysłuchania krótkiej historii ziemniaka w Polsce i nawiązania do słów Juliana Ursyna Niem-

cewicza, który w XVIII wieku pisał: *Wyznać należy, że po chrzcie świętym kartofle są największym dobrodziejstwem ludziom używanym przez nieba. Więcej Ameryce winniśmy za nie wdzięczności niż za krusz-*



Aktywnie uczestniczący w szkolnej imprezie plenerowej zostali nagrodzeni dyplomami (fot. arch.)

ce złota i srebra, fatalne chciwości narzędzia. Uczniowie zebrani w kręgu ze zrozumieniem przyjęli słowa, że w polskich obyczajach i zwyczajach ludowych ziemniak jest szczególnie traktowany, a organizując w szkole święto pieczonego ziemniaka daje się świadectwo tego, jak cenna jest dla nas ta kulturowo-obyczajowa spuścizna. Po tym wstępie nastąpiła uroczysta chwila rozpalenia ogniska i zapowiedź konkursów

tematycznie związanych z ziemniakiem: zagadek, wierszyków, zabaw ruchowych i konkurencji sportowych. Nim jednak się one odbyły, nadszedł czas na pieczenie oraz degustację kielbasek. Teraz dopiero, z nowym zapasem sił, uczniowie aktywnie włączyli się do konkurencji i potyczek „ziemniaczanych”. Rymowanki, kompozycje plastyczne, plakaty promujące „Pana Bulwę” dostarczyły wszystkim dzieciom nieopisanej radości. Sporo emocji było również podczas obierania ziemniaków oraz quizu wiedzy o „pyrkach”. Największą jednak atrakcją dla uczestników kartoflanego święta było ognisko, a wraz z nim pieczone ziemniaki. Kiedy podsumowano zmagania i nagrodzono zwycięzców dyplomami, wszyscy z wielkim apetytem przystąpili do kosztowania ziemniaków.

Zabawa się udała. Plenerowe spotkanie służyło dobrej i zgodnej zabawie. Pogoda dopisała, a atmosfera sprzyjała nawiązywaniu więzi przyjacielskich między uczniami.

Organizatorzy imprezy szczególne podziękowania kierują do Ryszarda Dachowskiego za pomoc w zorganizowaniu ogniska na terenie leśniczówki.

Janina Habelska
Wiesława Mirowska

Gimnazjum im. Polskich Noblistów w Bralinie

Gimnazjum ma już 10 lat

Gimnazja powstały w 1999 r. Minęło już 10 lat od ich powołania. Od czerwca 2000 r. nasze gimnazjum nosi imię Polskich Noblistów. Tak więc patronami naszej szkoły są: uczona Maria Skłodowska-Curie, pisarze – Henryk Sienkiewicz, Władysław Stanisław Reymont, Czesław Miłosz, Wisława Szymborska oraz laureat nagrody pokojowej Lech Wałęsa. Od 1 września 2002 r. młodzież gimnazjum uczy się w nowym budynku. Nasze szkolne święto obchodzimy corocznie 10 grudnia, czyli w dzień śmierci fundatora nagrody Alfreda Nobla. Tematyka święta jest co roku inna, poświęcona jednemu z patronów. Od kilku lat z okazji święta szkoły organizujemy międzygimnazjalny konkurs literacki i plastyczny, w przypadku M. Skłodowskiej-Curie był to konkurs wiedzy. Gościmy wtedy nauczycieli i młodzież z kilku gimnazjów powiatu kępińskiego, z Kobylej Góry oraz Bieczyny. Gimnazjum w Bieczynie, podobnie jak my, nosi imię Polskich Noblistów, współpraca z tą szkołą jest bardziej ścisła.

Ważnymi wydarzeniami w krótkiej historii gimnazjum były wizyty przedstawi-

cieli Urzędu Gminy i szkoły u Czesława Miłosza w Krakowie (2002) i u Lecha Wałęsy w Gdańsku (2008). Wisława Szymborska zaszczyciła nas listem i własnoręcznie podpisanym zdjęciem Poetki.

We wrześniu ubiegłego roku w Dniu Drzewa na szkolnym placu posadziliśmy 6 drzew, każde z nich poświęcone jest jednemu z Noblistów. Jesienią 2008 r. młodzież odbyła wycieczkę do Ziemi Kieleckiej, m. in. do Oblegorka, dworku, gdzie mieszkał i tworzył H. Sienkiewicz, a gdzie dzisiaj mieści się muzeum Pisarza.

Przez lata nasi uczniowie zajmowali wysokie miejsca w powiecie, rejonie, a nawet województwie w konkursach literackich, artystycznych, konkursach wiedzy i zawodach sportowych.

Od 2002 r. wiosną i jesienią odbywa się w gimnazjum pobór krwi od honorowych dawców. Na początku liczba dawców wynosiła około 80 osób, z czasem trochę mniej – 40, zaś ostatnio, 4 października 2009 r., zaledwie 22 osoby oddały krew. Trochę szkoda, że liczba dawców tak zmalała, bo krew

jest najcenniejszym darem serca, jaki możemy dać innym, a w szpitalach ciągle krwi brakuje. Warto przypomnieć, że dawca ma wykonane bezpłatnie badanie grupy krwi i badanie przeciwciał, w tym antyHIV, otrzymuje 7 czekolad.

We wrześniu każdego roku organizujemy dzień sprzątania ziemi, połączony z edukacją ekologiczną i konkursami. Zachęcamy mieszkańców gminy, pracowników instytucji, organizacji, sołectwa i prywatne osoby do wspólnego sprzątania.

Uczniowie uczą się w gimnazjum dwóch języków obcych: angielskiego i niemieckiego. Troską szkoły jest tworzenie młodzieży jak najlepszych warunków do zdobywania wiedzy, kształtowanie ich osobowości i charakterów, pomoc w rozwiązywaniu problemów właściwych dla nastolatków, zapewnienie opieki i bezpieczeństwa. Wiele uwagi poświęcamy dobrej współpracy z rodzicami, organem prowadzącym, ze środowiskiem.

Staramy się o to, by nasze gimnazjum było przyjazne dla uczniów.

Tadeusz Ambrozik

We wrześniu 2009 r. do granic możliwości wykorzystaliśmy warunki, jakie stwarzała nam aura. Dlatego też odbyło się kilka wycieczek terenowych. Oby takich wypadów było jak najwięcej!

Nie ma to jak lekcje w plenerze

W podscowskim arboretum

9 września br. klasa 2 b udała się na jednodniową wycieczkę do Arboretum Leśnego w Stradomiu Wierzchniej. Stanowi ono przyrodniczy skarb powiatu oleśnickiego. Arboretum – malowniczo położone na północnym zachodzie od Dziadowej Kłody, w dorzeczu Widawy – istnieje od 1993 r. Zamierzeniem jego twórców była ochrona najcenniejszych gatunków roślin, zarówno rodzimych, jak i sprowadzanych z innych krajów. Całe arboretum to bór mieszany, złożony z sosny, dębu i brzozy, z miejscową domieszką świerka, olchy, osiki i czerechy oraz drzew i krzewów. Unikatowa dendroflora liczy dziś około 1800 gatunków drzew i krzewów.

Po kompleksie leśnym oprowadził nas pan Czesław z Nadleśnictwa Syców, który opowiadał w sposób niezmiernie interesujący o początkach tego ogrodu i bogactwie roślinności, jaka w nim się znajduje. Mieliśmy też okazję uczestniczyć w wykładzie przeprowadzonym specjalnie dla nas w tzw. Laboratorium Kultur Tkankowych. Całość zwieńczyliśmy wielkim piknikiem. Na specjalnie przygotowanym placu piekliśmy kielbaski, a później graliśmy w piłkę nożną.

Rowerem do Kobylej Góry

11 września odbyła się wycieczka rowerowa do Kobylej Góry. Spod szkoły wyjechalśmy o godzinie 8.15, a na miejsce dotarliśmy o godzinie 11.00. W wyprawie udział wzięli uczniowie z klas 3a i 3b. Opiekunami wycieczki byli wychowawcy klas uczestniczących w eskapadzie. Do Kobylej Góry jechaliśmy trasą

Bralin – Czermin – Marcinki – Kobyla Góra. Po dotarciu na miejsce rozpaliliśmy ognisko. Następnie graliśmy w piłkę, spacerowaliśmy nad zalewem. Z niechęcią wsiadaliśmy na rowery, by udać się w drogę powrotną do domów.

Wycieczka rowerowa do Lasek

17 września br. odbyła się wycieczka rowerowa do Lasek pod opieką nauczycielek: Agnieszki Czarnasiak i Małgorzaty Domagały, naszym przewodnikiem był pan Henryk Tyszkiewicz, rgnalista.

O godz. 8.00 uczestnicy wycieczki spotkali się na szkolnym dziedzińcu, skąd wyruszyliśmy w trasę. W Nosalach zobaczyliśmy z zewnątrz klasycystyczny dworek i udaliśmy się do Grębania. Tu obejrzelśmy zabytkowy drewniany kościół pw. Niepokalanego Poczęcia NMP i pałacyk, w którym teraz mieści się

ośrodek rehabilitacyjny. Po krótkim postoju udaliśmy się do Mroczenia, by zwiedzić Pałac Wężyków. Kolejnym miejscem naszego postoju były Laski. Niestety, stojący tam zamek tego dnia był niedostępny dla zwiedzających z powodu trwającego remontu. Zwiedziliśmy za to drewniany kościół pw. NMP Wniebowziętej.

Pelni wrażeń wsiadliśmy na rowery, by udać się w drogę powrotną. Teraz z niecierpliwością wyczekujemy następnych wycieczek.

Przemysław Krawczyk



Plenerowa lekcja w arboretum leśnym (fot. arch.)

Homo homini amicus

W ostatnim czasie w pracy z młodzieżą obserwujemy pewne zjawiska, które kiedyś nie były tak widoczne. To wzrost agresji, niewłaściwe pojmowanie wolności i niezależności, bezkrytyczne przyjmowanie nowomodnych wzorów postępowania, postawy roszczeniowe.

Sytuacja „kraj” i w oświacie skłania do przypomnienia ważnej zasady: „Homo homini amicus” – „Człowiek człowiekowi przyjacielem”.

Priorytetem przyjętym w naszej szkole, przyjaznej uczniowi, jest dbanie o właściwy klimat wychowawczy. Tę aurę tworzy wiele czynników: osobowość naszych nauczycieli, kształtująca się osobowość uczniów, sposób zarządzania szkołą, troska o fizyczne i psychiczne bezpieczeństwo wychowanków. Zadania w tym obszarze życia szkoły realizowane są głównie przez wychowawców i pedagoga, zawarte one zostały w programach: wychowawczym i profilaktyki, które co roku są weryfikowane i aktualizowane. Szkoła współpracuje z instytucjami wspierającymi: policją – wydział do spraw nieletnich, z dzielnicowym, z Gminnym Ośrodkiem Pomocy Społecznej w Bralinie, z Poradnią Psychologiczno-Pedagogiczną w Kępnie.

Warto jednak pamiętać, że pierwszym, naturalnym środowiskiem wychowawczym jest dom i najbliżsi. Praca wychowawcza nauczycieli polega na wspieraniu oddziaływań rodziny. Edukacja szkolna zmierza do tego, aby uczniowie znaleźli warunki wszechstronnego rozwoju: intelektualnego, psychicznego, społecznego, zdrowotnego, moralnego i duchowego. Staramy się o to, aby nasi uczniowie nabywali umiejętność rozpoznawania wartości i ich hierarchizowania, by potrafili dokonywać właściwych wyborów, by stawiali się bardziej samodzielni i świadomi tego, że w przyszłości będą pełnili różne role społeczne.

Danuta Kopczyńska, pedagog szkolny

Dotyk poezji

Agnieszki Chrobot

24 września 2009 r. Biblioteka Publiczna w Bralinie zorganizowała w sali posiedzeń Urzędu Gminy wieczorek poetycki Agnieszki Chrobot. Od 2003 roku opublikowanych zostało pięć tomików zawierających po-



Agnieszka Chrobot recytowała swoje wiersze czytelnikom Biblioteki Publicznej w Bralinie (fot. E. Jędrysiak)

ezję jej autorstwa: „*Jest taka cisza*” (2003), „*W stronę światła*” (2004), „*Zatrzymaj się*” (2005), „*Rachunek z miłości*” (2006), „*Dotknij mnie sercem*” (2008). Niebawem ukaże się kolejny zbiór poezji wraz z płytą z odpowiednią oprawą muzyczną Małgorzaty Pasznickiej i Mariusza Buczka.

Autorka wierszy przez wiele lat była nauczycielką języka polskiego w Liceum Ogólnokształcącym w Kluczborku. Tam z dużym poświęceniem realizowała się jako

nauczyciel i wychowawca, angażując się w sprawy młodzieży. Po przejściu na emeryturę zajęła się twórczością literacką. Wiersze A. Chrobot zmuszają do zadumy, refleksji nad otaczającą nas rzeczywistością. Centralną postacią jej utworów jest człowiek, jego zmagania, wzloty i upadki, smutki i radości.

Poetka zorganizowała kilkadziesiąt spotkań autorskich z czytelnikami. Za te osiągnięcia w dziedzinie kultury burmistrz Kluczborka uhonorował ją „Kluczborską Basztą 2007”.

Spotkanie z czytelnikami Biblioteki Publicznej w Bralinie A. Chrobot rozpoczęła od recytacji wiersza „*Wędrowki Bieszczadzkie*” z tomiku „*Jest taka cisza*”. Bo właśnie tam, w Bieszczadach, rozpoczęła się jej twórczość literacka. Następnie poetka prezentowała wybrane utwory z poszczególnych tomików. Spotkanie uatrakcyjniła Małgorzata Pasznicka, która grała i śpiewała poezję pani Agnieszki. Na zakończenie spotkania autorka bardzo chętnie odpowiadała na pytania zadawane przez uczestników spotkania. Miłą niespodzianką przygotowaną przez poetkę było losowanie tomików jej poezji, a następnie możliwość uzyskania dedykacji od autorki.

Ewa Jędrysiak

Z życzeniami do najstarszych

9 października br. piękny jubileusz – 97. urodziny obchodziła **Jadwiga Czekala** z Bralina. Z życzeniami do szacownej jubilatki przybyli wójt gminy Roman Wojtysiak i kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Marzena Urbańska. Nielatwe życie miała nasza jubilatka, naznaczone cieniem wojny. W wieku 6 lat została sierotą. Do osiemnastego roku życia mieszkała w Marianie Mroczeńskiej, pomagając w domu, potem poszła na służbę do Bralina. Tu poznała Ludwika Czekalę, za którego wyszła za mąż. Wspólnie przeżyli prawie 69 lat, doczekali się 4 córek, 8 wnuków, 17



Z wizytą u Jadwigi Czekalę (fot. M. Urbańska)

prawnuków i 2 praprawnucząt. Dziś pani Jadwiga mieszka razem z córką Krystyną. Już w młodości swoje życie zawierzyła Matce Boskiej Półkowskiej, a w trudnych sytuacjach modliła się do św. Józefa.

98. urodziny 19 października br. obchodziła pani **Gertruda Famula**. Pani Gertruda urodziła się w Goli, tu też spędziła większość swojego życia. Od 40 lat mieszka sama, nie ma dzieci. Jej pierwszy mąż zginął w czasie wojny, drugi zmarł prawie 40 lat temu. Szacowna jubilatka nie pozostała jednak sama. Troskliwą opieką otaczają ją najbliżsi – brat Konrad i bratowa, pani Zosia.



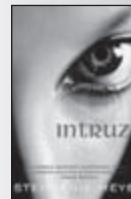
Gertruda Famula.

/mak/

Biblioteka Publiczna w Bralinie poleca

Stephenie Meyer
„*Intruz*”

Przyszłość. Nasz świat opanował niewidzialny wróg. Najeźdźcy przejęli ludzkie ciała i umysły, wiodąc w nich na pozór normalne życie. W ciele Melanie zostaje umieszczona „du-sza” o imieniu Wagabunda, która wie, że ludzkie ciała doznają gwałtownych uczuć, ich zmysły odbierają mnóstwo wrażeń, a wspomnienia potrafią być aż nadto wyraziste. Ale jest coś, czego Wagabunda się nie spodziewa: poprzedni właściciel ciała nie zamierza poddać się bez walki. Wagabunda wertuje myśli Melanie w poszukiwaniu śladów prowadzących do reszty rebeliantów. Tymczasem Melanie podsuwa jej coraz to nowe wspomnienia ukochanego mężczyzny, Jareda, który ukrywa się na pustyni. Wagabunda nie potrafi oddzielić swoich uczuć od pragnień ciała i zaczyna tęsknić za mężczyzną, którego miała pomóc schwytać. Wkrótce Wagabunda i Melanie stają się mimowolnymi sojusznikami i wyruszają na poszukiwanie człowieka, bez którego nie mogą żyć.



Dariusz Baliszewski
„*Historia nadzwyczajna*”

Ta książka to próba rewizji polskiej historii: pod lupą znanego dziennikarza znalazły się sprawy sensacyjne, niezbrane i skandaliczne. Jest ona obszernym zbiorem tekstów publikowanych w tygodnikach „Wprost” i „Newsweek Polska”, będący odzwierciedleniem pasji badawczej historyka i dziennikarza odkrywającego niezbrane karty polskiej historii XX w., szczególnie z okresu II wojny światowej. Autor zastanawia się m.in. czy marszałek Edward Rydz-Śmigły przybył w 1941 r. do Warszawy, aby stać się polskim Quislingiem; dlaczego Adolf Hitler nie zginął w październiku 1939 r. podczas warszawskiej demonstracji; dla kogo pracował Józef Retinger, najbardziej tajemniczy z polskich szpiegów, i dlaczego został otruty?



Elżbieta Dzikowska
„*Groch i kapusta. Podróż po Polsce! Południowy-zachód*”

W naszym kraju jest wiele niezwykle ciekawych miejsc - jak mówi autorka - globtroterka i współtwórczyni cyklu „Pieprz i wanilia”. Seria „Groch i kapusta” to subiektywny przewodnik Elżbiety Dzikowskiej po Polsce. Oprócz opisów i zdjęć, autorka poświęca sporo uwagi swoim bohaterom, którzy mają za zadanie przekazać swoje pasje, aby zafascynować i zainspirować do poznawania danego regionu. Każdy tom to znakomity sposób na weekend czy wakacje - każdy tom zaskakuje! Rzadko kto wie, że np. na Dolnym Śląsku mamy więcej zamków i pałaców niż nad Loarą... Zaczniemy je zwiedzać!



Stowarzyszenie Przyjaciół Ziemi Bralińskiej

Zakończyli sezon rowerowy

Członkowie Stowarzyszenia Przyjaciół Ziemi Bralińskiej wraz z końcem września zamknęli tegoroczny sezon rowerowy. Z miłośnikami tej formy aktywnego spędzania wolnego czasu pożegnali się do wiosny 2010 r.

Liczba cyklistów, jaka zgromadziła się na bralińskim Rynku w ostatnią sobotę września br. przeszła najsmielsze oczekiwania organizatorów rajdu – Stowarzyszenia Przyjaciół Ziemi Bralińskiej. Na rowerach stawiło się ponad 60 osób, głównie była to młodzież z bralińskiego gimnazjum, ale także spora już grupa dorosłych mieszkańców gminy i okolic – stałych uczestników dotychczasowych rajdów.

Z Rynku cykliści ruszyli w stronę ulicy Leśnej, potem traktem leśnym do Taboru Małego, stamtąd tzw. drogą bałdowicką do Starego Taboru, by klucząc leśnymi ścieżkami dotrzeć do Czermina, a następnie znaleźć się u celu podróży

– w Mielęcinie. Tam już, na placu przy Domu Ludowym, czekała ekipa organizatorów oraz gospodarz miejscowości, sołtys Maria Pastusiak. Cykliści zaproszeni zo-



Andrzej Kucharski – dobry duch prawie każdej wycieczki rowerowej (fot. jack)

stali do ogniska z kiełbaskami, otrzymali napoje i słodczyce, można było także często-

wać się kawą i ciastem. Gratką, zwłaszcza dla najmłodszych, była wyprawa zaprzęgiem konnym po okolicy. Podczas wycieczki członkowie Stowarzyszenia ogłosiło konkurs fotograficzny dla uczestników wyprawy, jego rozstrzygnięcie i wręczenie nagrody głównej – aparatu cyfrowego będzie miało miejsce podczas Festiwalu „Młodzi Aktywni”, jaki odbędzie się 22 listopada br. w kościele poewangelickim. Po kilku godzinach wzmocnieni i posileni rowerzyści udali się w drogę powrotną do Bralin. Wyprawa – dzięki pięknej, słonecznej pogodzie – należała do udanych, o czym także zapewniali sami uczestnicy.

Rowerowa wycieczka odbyła się w ramach realizacji projektu pn. „Ruszaj w drogę!”, na który Stowarzyszenie otrzymało dofinansowanie wójta gminy Bralin w konkursie ofert na realizację zadań publicznych.

Marzena Kuroпка

Oddział Rejonowy PZERiL w Bralinie

Lato nad Bałtykiem, jesień w Tatrach

Choć niesłabnącym zainteresowaniem nadal cieszą się nadmorskie wyjazdy seniorów do Pobierowa, Rewala i Chłapowa, to w tym roku przygotowano dodatkowo ofertę pięciodniowego wyjazdu w góry. Propozycja Oddziału Rejonowego PZERiL okazała się strzałem w dziesiątkę. Do zimowej stolicy Polski – Zakopanego we wrześniu i październiku wyjechały dwie 48-osobowe grupy. Jak bardzo był to oczekiwany wyjazd, najlepiej świadczy fakt, że rezerwacje rozeszły się jak przysłowiowe świeże bułeczki.

Organizatorzy wyjazdu zdecydowanie preferują czynny wypoczynek, do czego zachęcają również innych. Program górskiej eskapady obfitował w atrakcje, o czym redakcja dowiedziała się od Jana Leśniarka, pilota październikowej wycieczki.

Trasę październikowej wycieczki zaplanowano w ten sposób, by w drodze do Zakopanego zwiedzić zamek książąt piastowskich w Brzegu i znajdujący się nieopodal barokowy kościół pw. Podwyższenia Krzyża. Kolejny postój to sanktuarium w Łagiewnikach – światowe centrum kultu Miłosierdzia Bożego, a potem Ludźmierz i sanktuarium Matki Bożej Królowej Pod-

hala. Celem podróży tego dnia była Olcza, miejsce zakwaterowania wczasowiczów. Kolejne dni to kolejne atrakcje, tym razem górskie wypady. Bohaterowie naszej eskapady wędrowali Doliną Kościeliską do schroniska na Ornaku, Rusinową Pola-



Przed Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach (fot. M. Łabuda)

na do Sanktuarium Matki Boskiej Królowej Tatr na Wiktorówkach, po stronie słowackiej zobaczyli najpiękniejsze w Tatrach Wodospady Zimnej Wody, tzw. siodełko na szczycie Hrebienok i Szczyrbskie Pleso. Wieczorami, mimo dość wyczerpujących fizycznie górskich wypraw, wycieczkowicze spotykali się z ochotą na biesiadowaniu z tańcami i śpiewem. Były też odwiedzinny centrum Zakopanego – Krupówek, cmentarz na Pękowym Brzysku, Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej na Krzeptówkach.

A w drodze powrotnej koniecznie Kalwaria Zebrzydowska i Wadowice. Atrakcji co nie miara, wrażeń, które pozostaną na długo w pamięci, jeszcze więcej.

W chwili zamykania tego numeru trwała wycieczka do Częstochowy, tradycyjny, ostatni wyjazd Oddziału Rejonowego PZERiL w Bralinie, zamykający sezon wyjazdów w tym roku. Życzymy kolejnych udanych wypraw w przyszłym roku.

Marzena Kuroпка

ŻYCIE GMINY BRALIN

bezpłatne pismo samorządowe gminy Bralin

Wydawca: Urząd Gminy w Bralinie, ul. Rynek 3, 63-640 Bralin

Skład redakcji: Jerzy Liebner, Jacek Kuroпка, Marcin Włodarczyk, Marzena Kuroпка (red. naczelny)

Skład i druk:

Agencja Poligraficzno-Reklamowa „KORA”, ul. Ks. P. Wawrzyniaka 26, 63-600 Kępno

Adres redakcji: UG w Bralinie, p. 2, tel. 062 78 11 227, e-mail: marzena.kuroпка@bralin.pl

Nakład: 1500 egzemplarzy

Redakcja zastrzega sobie prawo wyboru do druku nadesłanych tekstów, a także ich skracania i redagowania. Teksty niepodpisane nie będą zamieszczane. Tekstów niezamówionych redakcja nie zwraca.

LZS „Sokół” Bralin

„Sokół” walczący...

Od kilku tygodni, drużyny piłkarskie „Sokoła” Bralin walczą na boiskach sportowych rejonu kaliskiego. W tym miejscu chciałbym wszystkim Czytelnikom „ŻGB” przypomnieć, że od tego sezonu zespół seniorów



Mecz Bralin – Kierzno (fot. J. Liebner)

rów po rocznym pobycie w kaliskiej klasie „B” wywalczył upragniony awans do wyższej klasy rozgrywkowej, a nie było łatwo.

Po zajęciu drugiego miejsca w klasie „B”, za zespołem z Rychtała-Skoroszowa, zespół z Bralina musiał spotkać się w barażach z drużyną „Wtórówianki” Wtorek.

Co to były za mecze! W pierwszym spotkaniu 14 czerwca 2009 r. w Bralinie padł remis 3:3, choć było już 2:0, a strzelcami bramek byli: Paweł Narękiwicz (2) oraz Mateusz Boryczka. W spotkaniu rewanżowym 21 czerwca br. we Wtórku również padł remis 3:3. I znów zawodnicy „Sokoła” prowadzili dwoma golami, o wszystkim zdecydowały jednak rzuty karne, w których braliniacy okazali się lepsi. Strzelcami bramek w tym meczu byli: Michał Kunz (2) i M. Boryczka.

Poniżej przedstawiam wyniki wszystkich dotychczasowych spotkań drużyn „Sokoła” Bralin. Jak wynika z tabeli, początek rozgrywek – zwłaszcza zespołu najstarszego – nie był najlepszy, nie mniej już druga faza rozgrywek pokazuje, że bralinianie tania skóry nie sprzedadzą i będą walczyli

w każdym meczu. Powoli widać efekty pracy Sebastiana Cieplika, który przejął obowiązki trenera przed sezonem w lipcu 2009 r. Należy jednak również przypomnieć nieocenioną pracę i zaangażowanie Pawła Narękiwicza, który jako grający trener wywalczył upragniony awans. Odmianą rolę w uzyskanych wynikach ma kierownik drużyny Benedykt Lemanik oraz cały Zarząd LZS-u.

Dzięki włodarzom klubu powstały dwie drużyny młodzieżowe, które dzielnie walczą i godnie reprezentują gminę Bralin



Przed meczem z Zawiszą Łęka Opatowska (fot. J. Liebner)

Wyniki drużyny seniorów – Klasa A, Grupa 2.

Termin meczu (data)	Mecz pomiędzy	Wynik spotkania	Strzelcy bramek dla „Sokoła”
16. 08. 2009 r.	SOKÓŁ Bralin – ZEFKA Kobyła Góra	1 – 4	B. Kozica
23. 08. 2009 r.	LILIA Mikstat – SOKÓŁ Bralin	3 – 2	M. Kunz (2)
30. 08. 2009 r.	SOKÓŁ Bralin – WIELKOPOLANIN Siemianice	2 – 5	M. Boryczka, M. Hodyjas
6. 09. 2009 r.	GZS Rychtal – Skoroszów – SOKÓŁ Bralin	0 – 0	
13. 09. 2009 r.	SOKÓŁ Bralin – KS Rogaszyce	2 – 0	M. Surmiak, M. Kunz
20. 09. 2009 r.	LZS Olszowa – SOKÓŁ Bralin	2 – 1	P. Gąszczak
27. 09. 2009 r.	SOKÓŁ Bralin – LZS Doruchów	0 – 0	
4. 10. 2009 r.	STRAŻAK Słupia – SOKÓŁ Bralin	3 – 2	Z. Udała, M. Świątek
10. 10. 2009 r.	SOKÓŁ Bralin – MASOVIA Kraszewice	4 – 3	J. Kmiecinski (2), Z. Udała, M. Boryczka
Razem punkty, bramki:			8, 14 – 20

Wyniki drużyny młodzika starszego D-1, Grupa 2. (rocznik 1997 i młodszy)

Termin meczu (data)	Mecz pomiędzy	Wynik spotkania	Strzelcy bramek dla „Sokoła”
12. 09. 2009 r.	SOKÓŁ Bralin – POLONIA Kępno	7 – 2	D. Grossek (4), K. Kulig (2), K. Bartkowiak
19. 09. 2009 r.	MARCINKI Kępno – SOKÓŁ Bralin	12 – 1	K. Bartkowiak
30. 09. 2009 r.	SOKÓŁ Bralin – ORZEŁ Mroczeń	2 – 2	K. Kulig, K. Bartkowiak
3. 10. 2009 r.	VICTORIA Ostrzeszów – SOKÓŁ Bralin	4 – 0	
10. 10. 2009 r.	SOKÓŁ Bralin – PIAST Czekanów	1 – 2	K. Kulig
17. 10. 2009 r.	ZĘBCÓW Ostrów Wlkp. – SOKÓŁ Bralin	0 – 4	D. Grossek (3), P. Janikowski (1)
Razem punkty, bramki:			7, 15 – 22

Wyniki drużyny juniora młodszego Klasa A B1-2, Grupa 2.

Termin meczu (data)	Mecz pomiędzy	Wynik spotkania	Strzelcy bramek dla „Sokoła”
12. 09. 2009 r.	SOKÓŁ Bralin – ZEFKA Kobyła Góra	2 – 2	Kamil Wanek, K. Lasecki
19. 09. 2009 r.	LZS Olszowa – SOKÓŁ Bralin	1 – 0	
30. 09. 2009 r.	SOKÓŁ Bralin – Victoria Laski	8 – 4	K. Wanek (3), P. Janikowski (2), E. Rozdolski, J. Banaszak
3. 10. 2009 r.	OLIMPIA Brzeziny – SOKÓŁ Bralin	4 – 2	K. Wanek
10. 10. 2009 r.	SOKÓŁ Bralin – MASOVIA Kraszewice	0 – 5	
17. 10. 2009 r.	KS Rogaszyce – SOKÓŁ Bralin	2 – 4	K. Lasecki (2), E. Rozdolski, K. Wanek
Razem punkty, bramki:			7, 16 – 18

na arenach sportowych. Drużyna juniorów młodszych prowadzona przez Piotra Hołosa występuje od kilku lat w rozgrywkach, natomiast zespół młodzika starszego pod opieką Jerzego Liebnera gra drugi sezon, zdobywając cenne punkty i zbierając piłkarskie doświadczenie.

Podstawowy skład drużyny „SENIORÓW” SOKOŁA Bralin:

Michał Kliszczun, Maciej Świątek, Mateusz Boryczka, Piotr Kłodnicki, Dawid Kuroпка, Dawid Hybszer, Zbigniew Udała, Szymon Pawłowski, Krystian Rabięga, Jacek Kmiecinski, Dawid Kłosek, Paweł Wójcik, Daniel Janikowski, Przemysław Gąszczak, Marcin Hodyjas, Dawid Kłós, Paweł Garczarek, Szymon Pawłowski.

Zespół „MŁODZIKA STARSZEGO” SOKOŁA Bralin:

Kamil Wiśniewski, Maciej Gogół, Hubert Chwaliński, Karol Głowik, Krystian Kulig, Patryk Kapica, Piotr Janikowski, Grzegorz Pietrzak, Fabian Grzana, Michał Wiśniewski, Daniel Grossek, Krystian Bartkowiak, Karol Oziębłowski, Krzysztof Wiśniewski, Kamil Drapiewski, Rafał Moś, Artur Wiśny, Sebastian Wiśny, Michał Liebner, Paweł Składnikiewicz, Mateusz Burzyński oraz Tomasz Wiśniewski.

Podstawowa kadra drużyny „JUNIORÓW MŁODSZYCH” SOKOŁA Bralin:

Artur Kozica, Kamil Janota, Gracjan Gracjan, Bartosz Kruszelnicki, Miłosz Mrugała, Karol Wanek, Jakub Banaszak, Mateusz Kokot, Przemysław Nagieć, Łukasz Dąbrowski, Bartosz Brzeziński, Paweł Janikowski, Eryk Rozdolski, Artur Pęcherzyk, Nataniel Jarczak, Kamil Lasecki, Kamil Wanek.

Opracował: Jerzy Liebner

Przybyło nowych dróg

Bralin, ulice osiedlowe

W pierwszej połowie września 2009 r. dobiegła końca inwestycja gminy Bralin polegająca na przebudowie dróg gminnych w Bralinie o łącznej długości ok. 485 m, a dokładniej ulic: Jana i Józefa Dirbachów, Ks. Tomasza Gabriela, Jana Rybarka oraz ul. Kwiatowej. Celem robót było ulepszenie nawierzchni dróg oraz poprawa bezpieczeństwa ruchu na osiedlowych drogach gminnych. Dotychczasowa nawierzchnia była w złym stanie technicznym. Jej wygląd był zróżnicowany i niejednorodny. Dziury i wyboje skutecznie uniemożliwiały poruszanie się pojazdom i pieszym użytkownikom dróg. W wyniku robót powstała nowa konstrukcja ulic. Wykonane zostały zjazdy na posesje, odwodnienie i regulacja istniejącej naziemnej armatury urządzeń podziemnych. Nawierzchnia ul. Kwiatowej położona została z szarej kostki betonowej na podbudowie z kruszywa, natomiast trzech pozostałych ulic z betonu asfaltowego. Koszt tej gminnej inwestycji wyniósł ok. 441 tys. złotych. Wykonawcą robót była firma wyłoniona w drodze przetargu nieograniczonego - Kępińskie Przedsiębiorstwo Drogowo-Mostowe SA z Kępna.



Ul. Kwiatowa w Bralinie (fot. mak)



Ul. Ks. Tomasza Gabriela w Bralinie (fot. mak)

Działosze, Chałupki

W październiku br. zakończono drugą gminną inwestycję drogową polegającą na budowie dwóch dróg wiejskich: w Działoszach o dł. ok. 767 m oraz w miejscowości Chałupki o długości ok. 434 m. Drogi te łączą zabudowania mieszkalno-zagrodowe z siecią dróg utwardzonych oraz użytkami rolnymi na terenie gminy Bralin. Przebudowa spowodowała poprawę komfortu jazdy, zwiększyła stan bezpieczeństwa użytkowników dróg oraz pozwoliła na niezależną od warunków atmosferycznych łączność obszarów produkcji rolnej z zabudowaniami mieszkalno-zagrodowymi. Nową nawierzchnię dróg o szerokości 3,5 m wykonano z asfaltobetonu. Całość robót wykonała również kępińska firma KPDM SA, która została wyłoniona w drodze przetargu. Na budowę tych dwóch dróg wiejskich pozyskano dofinansowanie z Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych w wysokości 100 tys. zł. Całkowity koszt budowy dróg w Działoszach i Chałupkach wyniósł ok. 362 tys. zł.

Karolina Zagrobelna



Droga gminna w Chałupkach (fot. S. Bąk)



Droga w sołectwie Działosze (fot. mak)